№. 202. w Sobotę dnia 30. Sierpnia 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Uwagi nad dzisiejszemi ulepszeniami stósunków włościańskich. — Kroki, poczynione we względzie ulepszenia bytu włościan są tak ważne, że powinny zająć całą oświeconą publiczność, która przeszedłszy szkołę doświadczenia, ma święty obowiązek wyjaśnić rzecz tę dokładnie, i udzielić owoców swéj pracy ogółowi polskiemu.

Ulepszenia w tym względzie zaprowadzone w Polsce są głównie dziełem kilku mężów, celujących imieniem, majątkiem, i co czynem stwierdzają, najszlachetniejszy sposób myślenia; postęp wielki już dokonali, to jest nie do zaprzeczenia; i do nich to można przystósować wymowne słowa. »Nie wszystko jeszcze uczyniono, ale wiele, wiele, bo dobrowolnie, a postęp najpewniejszy, który wychodzi z miłości.«

W każdym postępie społeczeństwa musi być przyjętém za podstawę, jeźli organiczność postępowi temu ma być przyznaną: najprzód, odpowiedzenie koniecznym wymaganiom teraźniejszości: powtóre ustalenie silnéj podstawy i kierunku dla przyszłości. Gdy zastanawiamy się nad reformą co do włościan, cząstkowo przeprowadzoną, przyznać musimy, że w obec dzisiejszych stósunków miejscowych i prawnych, odpowiedzenie wymaganiom teraźniejszości ma miejsce. Od kogoż postęp dzisiejszy wychodzi wyrzekliśmy już, że od największych posiedzicieli gruntowych, którzy poznawszy, że postęp ten leży w czasie, nie dają się ubiedz komu innemu, owszem z całą szlachetnością sami się na jego czele stawiają; ale raz przejąwszy się myślą żywotną arystokracyi angielskiéj, nie mogą wynijść z jéj koła miejscowego, i ztąd to silne, wyłączające wyobrażenie, że dzierzawa może zastąpić własność, która w przyszłości u nas swą wyłącznością złe skutki rozwinąć musi. Angielskie stósunki różne są od naszych; tam zdobywcy ogarnęli i podzielili między siebie własność na wielkie części; podzielając ją w mniejsze lub większe dzierzawy, klassa zaś ludu podbita, wyszła na klassę ręcznie zarobkującą, i ten stósunek trwa od wieków; stanu chłopskiego, tak jak u nas z rolą związanego i przez nią niejako zniewolonego, nie było i nie masz wcale; ztąd też w Anglii kwestya własności tak jak u nas nie mogła i nie może być poruszoną; tamtejszy stósunek miejscowy związał lud wyłącznie z przemysłem, i rozwinął miejscową chorobę, ruchomy proletaryzm, ludzi z zarobku od dnia do dnia żyjących, w brew przeciwny stan naszemu wieśniaczemu, który u nas wiekami swą nieruchomością właśnie nabył rodzaj prawa natury do roli, z którą pewną całość stanowił. Położywszy zasadę i podstawę każdego organicznego postępu, przejdźmy do rozbioru szczegółowego tego, co dotąd w tym względzie uczyniono.

Tam, gdzie dotąd najmniéj postąpiono, nastąpiło czyste obrachowanie pańszczyzny i zamiana jéj na pieniądze, z wolnością wieśniakowi wyboru tych dwóch sposobów uiszczania się; jestto niby nie wielki krok naprzód, ale w tém już leży usamowolnienie człowieka z fizycznéj zalezności, a tém samém jest to już niezaprzeczony postęp.

W dalszém rozwinięciu, długie czasowe dzierzawy, z dążnością zabsorbowania przez nie największéj części lub nawet całkiem gruntów ziemiańskich, zostały przyjęte za zasadę. Własność, dla stósunków prawnych miejscowych, nie może mieć miejsca, dzierzawa więc jedynie pozostaje; znajdujemy w niéj odpowiedzenie wymaganiom dzisiejszém, jako sposób przejścia, rozwinięcia; ale aby była tym szczeblem, powinna być koniecznie wieczystą, nie czasową, jako taka bowiem bardzićj ustali przyszłość; dzierzawa bowiem czasowa, szczególniéj absorbująca grunta dominialne, jest stósunkiem obosiecznym; z jednéj bowiem strony zostaje moc w ręku dziedzica, wyczerpywania z dzierzawy nie tylko siły fizycznéj, jak to dotąd miejsce miało w pańszczyznie, ale nawet, że tak powiemy, moralnéj; korzystając bowiem z owoców przemysłu może, po pewnym dzierzawa oznaczonym czasie, czynsz dzierzawny nader wysoko podnieść; z drugiéj strony, skoro przyjdzie prawo własności, leżące w czasie, wyobrażeniach kontynentalnych i prawie natury, natenczas protestacye dzierzawców będą tak wielkie, że po obopólnym obrachunku czynsz zejdzie do zera, a dziedzic zupełnie wywłaszczonym zostanie, tém bardziéj, że zabudowania dziś już mają się stać własnością dzierzawcy, chociaż w tym względzie stósunków prawnych pojąć nie możemy, bo jakże może kto posiadać dom, który takze jest nieruchomością, a obok tego nie módz posiadać ziemi. Mając przekonanie, że własność jest rzeczą nieuchronną dla ludów europejskich,

JENERAŁ JACKSON I LORD GREY.

Dwóch mężów zeszło krótko po sobie ze świata politycznego, z dwóch różnych półkuli ziemi, których wiek obecny do najznamienitszych mężów stanu i polityków policzał Jeden wpłynął przeważnie na losy młodych Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki, drugi na losy staréj Anglii, a obydwaj na losy Europy. Jenerał Jackson, o trzy lata tylko młodszy od Lorda Grey, nadał zupełnie nowy popęd swojéj ojczyznie, któréj gorącą miłością pałał, i któréj wielkości pragnął. Federalna konstytucya Washingtona z roku 1789. nie miała nic więcéj na celu, jak ustalić szczęście socyalne niepodległych Amerykanów, w kraju, który liczył w on czas kilka tylko milionów mieszkańców, a na kilkadziesiąt milionów wystarczał. W tym także duchu pracowali następcy fundatora niezaleźności amerykańskiéj. Pierwszy jenerał Jackson pojął myśl podboju i stany zjednoczone z toru spokojnéj, oględnéj, wewnętrznéj polityki, na drogę świetnéj ale burzliwéj i niebezpiecznéj przyszłości przerzucił. Lord Grey przez lat blisko sześćdziesiąt wpływał na politykę Anglii, i przez cały ten czas trzymając się stronnictwa liberalnego, na którego czele potem sam stanął, mąż nieugiętéj moralności, był do końca wierny swojéj zasadzie, którą publicznie w izbie wyrzekł: »zwyciężę lub zginę z klassą, do któréj należę.«

Jenerał Andrzéj Jackson urodził się 15. Marca 1767. r. w południowéj Karolinie. Ojciec jego był krótko przedtém wyemigrował z Irlandyi, ale nie długo cieszył się nową ojczyzną; został się po nim wdowa i troje małych dzieci. Młody Andrzéj, przeznaczony do stanu duchownego, sposobił się w szkole do tego zawodu, kiedy nastała wojna o niepodległość. Miał w tenczas lat 14 i ze starszym bratem swoim wstąpiwszy w szeregi obrońców wolności, dostał się wraz z nim do niewoli. Po ukończeniu wojny, nie miał ochoty wrócić do zawodu, do którego się był sposobił, i przeszedł do prawa, chcąc zostać adwokatem. Nie był dość szczęśliwy w bronieniu spraw klientów swoich, atoli biegłość w prawie zjednała mu wziętość, a następnie prokuratorstwo generalne w Nashville, w prowincyi Tennessée Pennecle, liczącemu dopiero lat 21. Wybrany w kilka lat potem członkiem senatu, daléj najwyższym sędzią, sprzykrzył sobie cywilne zatrudnienia, i w najlepszéj porze wieku, bo w 33. roku życia, okupił się w okolicy Nashville i został plantatorem bawełny z tytułem generała milicyi miejskiéj.

Zawód ten na pozór przemysłowy i gospodarski, wykształcił przecież wojenne zdolności Jacksona. Prowincya, w któréj zamieszkał, dotykająca siedzib samych Indyan, była teatrem nieustających walk, między dzikimi starobylcami tego kraju, co bronili siedlisk swoich, a przybyszami z Europy, co je zajmowali, wycinając odwieczne lasy, mieszkania ich bogów. Rzemiosło ciągłego mordu przeciw dzikim, stało się zatrudnieniem także Europejczyków, i lada uraza wywoływała krwawe pojedynki na pistolety i puginały. Jackson odważny, dumny, obraźliwy i nieugięty, znalazł tu pole odznaczenia się z męstwa i zręczności, i zaprawienia serca i umysłu do wojen.

Rozwinął te zdolności w wojnie, którą Stany zjednoczone wobronie wolnéj żeglugi po morzach podjęły przeciw potężnéj Anglii, i przez trzy lata od 1812. do 1815. roku z różnem szczęściem prowadziły. — Anglicy, których polityka nie zna moralności w obieraniu środków podburzyli dzikich Indyan przeciw Amerykanom. Jedno z tych pokoleń zdobyło twierdzę Mimms w prowincyi Missisipi i wymordowało mieszkańców i załogę. Pokonał morderców Jackson i sowicie pomścił się śmierci swoich. Mianowany jenerałem brygady i dowódzcą wojsk w Nowym Orleanie, tu ztąd zadawał Anglii najdotkliwsze ciosy, a walne zwycięstwo

a tém samém naszego, gdy dziś nie da się w życie wprowadzić, chcielibyśmy koniecznie dzierzawy wieczystéj, jako coś stalszego, jako silny szczebel postępu, zagradzający z jednéj strony samowolności przyszłych dziedziców, broniący ich z drugiéj strony, jako już coś stałego, przeciw mogącemu nastąpić ich zniszczeniu, przez prawo własności takie, jakie przyszło n. p. w Wielkopolsce, coby było smutném wynadgrodzeniem za ich dzisiejsze szlachetne dążności. — (D. c. n.) (Korresp, hand.)

Królewiec, d. 18. Sierpnia. — W skutek rozporządzenia królewskiéj regencyi, wydziału spraw wewnętrznych, pod dniem 5. Sierp. do radców ziemskich wyszłego, za nakazem ministeryum spraw wewnętrznych i wojny, mają być rozpuszczone wszystkie kompanie robocze w fortecy Grudziądzkiéj utworzone z wychodzców polskich. Pojedyńczo przechodzących więc do nich nadal przyjmować nie będzie wolno. — Ponieważ przyjmowanemi do nich być mogli ci tylko, którzy przed zawarciem konwencyi kartelowéj (1. Maja 1844.) przeszli, nie można wątpić, że środek ten da się przeprowadzić. Można przyjąć zapewne, że wszystko to są ludzie zdolni do pracy, i że znaleźli tutaj już jakiekolwiek zatrudnienie, ponieważ inaczéj należeliby już dawno pod dozór policyi. Jeżeliby jednakże napotkano niektórych z nich bez sposobu do życia, bez pracy i zatrudnienia włoczących się tylko; stósownie do tego, czy są zdolni lub niezdolni do pracy, mają oni być natenczas oddani do szpitalów, albo karani jako włóczęgi i oddani do domu poprawy. Gdyby się zaś dopuścili przekroczeń policyjnych albo też zbrodni, natenczas będą sądzeni jako krajowcy.

Kwidzyna d. 20. Sierpnia. — Na wczorajszym tu zebranym synodzie prowincyalnym niemiecko-katolickim znajdowali się deputowani z Bydgoszczy, Gdańska, Grudziądza, Królewca, Malborga, Kwidzyny, Gniewu (Mewe) i Starogrodu. Między nimi znajdowali się trzéj księża, Dowiat, Grabowski i Rudolph. Z Piły nie przybył ani Czerski ani Sänger, lubo pierwszy przyrzekł stawić się na synod. Szczególniéj zastanowiono się na synodzie tym nad powodami, które zrodziły nieporozumienia i dążyły do ograniczenia wolności sumnienia, do odnowienia przestarzałych dogmatów jako warunków zbawienia i przewagi litery nad duchem. Czerskiego odezwa tego dowodem, niemniéj występowanie w Bydgoszczy i Grudziądzu, gdzie wzywał z kazalnicy słuchaczów do wyrzeczenia się wolniejszych pojęć wiary, i przezto zaprowadzał schizmę. Postanowiono zapobiedz tym nadużyciom, ile że Czerski oświadczył się, iż ma zamiar zwiedzić najbliższe prowincye gmin niemiecko-katolickich, aby kazać przeciw nowożytnemu pogaństwu i nawrać inaczéj myślących. Powszechnie zganiono tu jego usiłowania do szerzenia niejedności w nowym kościele i przywłaszczania sobie dozoru nad pogranicznemi kościołami. Dla tego uradzono jednogłośnie wytrwać w zasadach koncilium lipskiego i oświadczyć się przeciw Czerskiemu. Napisano potém list do niego, który wszyscy deputowani podpisali i odesłali do Piły. Na wstępie żałują, że Czerski mimo przyrzeczenia, nie stawił się na synod, i nie uwiadomił go o swém przedsięwzięciu. Potém zwrócili jego uwagę na niestósowność kroków jego w ostatnich czasach i radzą mu, aby odstąpił od siania niezgody i aby powrócił do jedności gmin niemiecko-katolickich, pragnących postępu religijnego. Jeżeliby zaś tego nie uczynił i chciał wytrwać w przeciwnym kierunku, natenczas oświadcza mu zgromadzony synod, że odrzuca dalsze mieszanie się Czerskiego do spraw kościelnych gmin katolicko-niemieckich. Przez to wystąpienie sądzi synod, że naraz uciął wszelkie powody do nieporozumień i do potajemnych knowań stronnictwa wstecznego.

Z nad Renu, dnia 21. Sierpnia. — Obawa drożyzny nabiera o tyle wagi, że doniesienia o żniwach ze wszech stron przybywają najniepomyślniejsze. Uważamy dla tego za rzecz wielkiéj pochwały godną i czasową, że członkowie izby handlowéj Elberfeldskiéj sprawę tę, tyle dotyczącą klassy uboższe, dzisiaj już zawczasu pod bliższą wzięli rozwagę. Jeżeli mamy pomagać, to nie czekajmy, aż nędza pomiędzy ubogimi naszymi do najwyższego dojdzie stopnia. Wczesnéj potrzeba zarady, jeżeli chcemy rzeczywiście zasłonić naszych ubogich od przepłacania chleba i ziemniaków. Dobrzeby było, gdyby zawczasu utworzyło się towarzystwo, któreby zakupiło zapas żywności; i też w czasie potrzeby przedawało ubogim bez własnego zysku. Trzeba jednakże, żeby i rząd przyczynił się do tego dzielnie, jest to świętym jego obowiązkiem. Życzyćby naprzód wypadało, aby ograniczono ilość ziemniaków przeznaczonych na wódkę. Życzenia tego nie potrzeba uzasadniać; oby jednakże jak najprędzéj się spełniło, ażeby dobroczynny cel częściowo nie był udaremnionym.

Powstały głosy i przeciw temu. Utrzymują n. p. że niedobrze jest, już teraz rozprawiać o nędzy i drogości, w ten bowiem sposób ośmiela się rólnik, żądać wyższych cen, a drożyzna, którą chciano powstrzymać, sprowadza się tém prędzéj. Ale na nieszczęście rólnik nie jest zarazem i kapitalistą; nie może on być lichwiarzem zbożowym, zmuszony on jest do sprzedaży. Kupna z pierwszéj ręki, chociaż po cenach wysokich, zawsze są korzystne. Co bowiem tutaj utrzymuje producenta, na tem w końcu i konsument korzysta. Jeżeli jednakże zaniedba się czas zakupowania z pierwszéj ręki, natenczas chciwi i nielitościwi kapitaliści interes ten opanują, wykupią wszystką żywność, zamkną po śpichlerzach, a późniéj dopiero o 100 procent drożéj sprzedawać będą. I jacyż to ludzie, którzy szlachetne staranie kupców naszych zamyślają udaremnić i wprawić w podejrzenie? Są to po większéj części piekarze, gorzelani i przekupnie, którzy następnie rozumują: »Teraz, gdybyśmy mogli spodziewać się zarobku, kupcy zaczynają bróździć. Czyż to za nic opłacamy procederowe i inne podatki?« Tak to bieda na tym świecie. Jeżeli taki filister opłaca 12 talarów procederowego, to zdaje mu się na serio, że ma prawo, zedrzeć skórę z swych współobywateli. Jeżeli wzmagającéj się drogości zawczasu nie położy się tamy, natenczas wielka część naszych współobywateli z głodu umrzeć będzie musiała. Pilni nasi robotnicy za wielkie swe zatrudnienie a małą stosunkowo płacę w czasie dzisiejszéj drogości ledwie życie swe mogą ratować. Spodziewamy się jednakże i mamy zaufanie do kupców naszych, że nie dadzą się złudzić, ale w obliczu świata z własnego popędu i jawnie porozumieją się co do środków i przedsięwezmą takowe, ażeby od gwałtownego głodu ratować robotników, którzy wielce się przyłożyli do pomnożenia ich majątku i ustalenia dobrego bytu.

Wrocław. — Wypadki Lipskie wielkie u nas zrobiły wrażenie. Obchodzi obecnie odezwa, zachęcająca do składek pieniężnych na familie poległych, jakoteż na rannych z klassy ubogich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 8. Sierpnia. — W poufniejszych kołach stolicy rossyjskiéj nie kładą wielkiéj wagi na raporta świetne Woroncowa. Jego podboje ograniczają się na kilku spalonych wsiach i łysych górach, które tak długo dzierzy, jak je trzyma armatami obsadzone. Generał Sass czynił podobne wycieczki i z większą energią. Niczego przecie niedokazał, oprócz krótkiego zawieszenia broni. Nierozsądnym jest zamiar zakładania fortec w téj części kraju, jeżeli linia cała nie zostanie naprzód posuniętą, gdyż codzienne uczą doświadczenia, że nawet wśród linii

---

odniesione nad armią, która okryta laurami, z Hiszpanii z pod dowództwa Wellingtona, przybyła do Nowego Orleanu, ugruntowało jego sławę wojenną, i skłoniło Angliją do zawarcia pokoju w Gand.

W czasie téj wojny odkrył już Jackson politykę swoją. Sławie kraju własnego poświęcał wolność obywateli i prawa innych narodów. Dyktatorskim rozkazem zawiesił rozprawy izby prawodawczéj w Luizyanie, a członka jéj, pana Louaillier, za artykuł w gazecie umieszczony uwięzić kazał, na dwa dni przed urzędowem ogłoszeniem pokoju. Upatrzywszy, że położenie wybornego portu Penzacola w zatoce mexykańskiéj, przydać się może na korzyść Stanów, nie pytając o upoważnienie z Washingtonu, na mocy błahego pozoru, że Hiszpania dawała pomoc Indyanom, zajmuje go siłą zbrojną na własność swego kraju. Na protestacyą rządu Florydy i wymagającego dyplomatycznéj missyi, odpowiedział »kule dział moich dowiodą wam missyi mojéj.«

Już po zawarciu pokoju w Gand, jenerał Jackson, pod pozorem prowadzenia wojny z Indyanami, nie ustępował z Florydy i niesłychane popełniał okrucieństwa; a gdy po mału główne téj prowincyi pozajmował punkta, ogłosił ją za prowincyą Stanów, czém Hiszpania zmuszoną została, odstąpić rzeczywiście tę część posiadłości swoich w Ameryce na rzecz Unii, za małem wynadgrodzeniem.

Mimo tak gwałtownych kroków jenerała Jackson, które kaliły imie wolnych Amerykanów, wziętość jego u ludu była wielka. Zwycięstwo Nowo-Orleańskie kładziono na równi ze zwycięstwem Washingtonowem, a zwiększenie territorium Stanów, jakiemikolwiek działo się środkami, wydawało się zawsze dobrém i korzyścią kraju. Wszakże rząd obawiał się gwałtowności jenerała i chciał się go pozbyć. Umyślono mu dać missyą do Francyi, ale na uwagę Jeffersona, że w tenczas za trzy tygodnie pewno będzie Ameryka mieć wojnę z Francyą, poniechano tego zamiaru.

Na kongresie jednak zrobioną została mocya, aby naganić nieprawne postępowanie jenerała Jackson we Florydzie. Członek izby Clay, późniejszy współzawodnik jenerała o krzesło prezydentury, powiedział: nie zatwierdzajmy milczeniem naszém znieważonych praw narodów przez żołnierzy naszych! Od tego to czasu jenerał Jackson był nieubłaganym nieprzyjacielem oskarzyciela swego i innych deputowanych, którzy oskarzenie popierali. Upadło ono wszakże przez pamięć na zwycięstwo pod Nowym-Orleanem.

Już w roku 1824. stronnictwo demokratyczne wybrało jenerała na kandydata do prezydentury, atoli ubiegł go jeszcze pan Adams, i dopiero po nim, dnia 4. marca 1829. r. został obrany prezydentem zjednoczonych Stanów. Partya demokratyczna, jako partya ruchu, uważała potrzebę postawienia na czele męża z taką żelazną wolą, jaką miał Jackson. Najważniejsze i żywotne kwestye, jako to kwestya taryf, kwestya Indyan, kwestya internal improvement, sprowadziły burzę w kraju, i mogły go postawić nad przepaścią, jeźliby spieszno i energicznie nie zostały rozwiązane. Wiedziano, że jenerał nie miał geniuszu administratora, ale wiedziano, że miał sprężystość w wykonaniu. Przydano mu więc mężów biegłych: panów Calhoun wiceprezydenta, van Buren pierwszego ministra, Livington późniéj posła w Paryżu, i za ich pomocą rzeczywiście spory załatwione i burza odwróconą została.

Roku 1813. obrany został Jackson prezydentem po raz drugi i tu odniósł zwycięstwo nad współzawodnikiem panem Clay. Drugi ten peryod urzędowania naznaczony gwałtownemi krokami. Nie zważał na rady umiarkowanych, ale teorye demokratyczne z zaciętością przeprowadzał. Główną wojnę wypowiedział bankowi Stanów zjednoczonych, uważając jego instytucyę za niekonstytucyjną. Już ku końcowi pierwszéj prezydencyi zawiesił był bil, przedłużający przywiléj banku na

położone fortece zdobywają Czerkiesy. Nadto Woroncow, mimo daleko większych środków mało w tym roku dokazał, zdobył wprawdzie Dargo, ale jak z jego raportów wypada, było ono opuszczone przez Szamila dobrowolnie i z jego rozkazu spalone. W końcu z resztą cała wyprawa wróciła po sześciu tygodniach na ziemię oddawna podległą Rossyi do warowni Gerzel-Auł. Nie zatrzymano więc ni piędzi ziemi, straciwszy natomiast wiele żołnierzy i dowódzców. Z generałów polegli Passek, Wiktorów, Fok, od sztabu generalnego półkownik Lewison, dowódzca pułku zamojskiego półkownik Semenoff, półkownik Poznański, śmiertelnie ranny półkownik Korniloff. Sam zaś Woroncow ukazem z 18. Sierpia został mianowany księciem przez cesarza za teraźniejsze i dawniejsze usługi.

G a l i c y a.

Z Wadowskiego, d. 12. Sierpnia. — Gdy wszystkie nadrzeczne okolice kraju naszego bolesne ponadsyłały opisy strat swoich dotąd przez powodzie poniesionych, nie od rzeczy będzie umieścić ogólny widok zniszczeń, jakich z téjże przyczyny doznało Wadowskie. Obwód ten długością swoją szczyty, stoki i podgórze Beskidu zaległszy, przecięty jest w swéj szerokości dolinami Bałki, Soły, Skawy, Skawiny a częścią Raby, które wszystkie uchodzą biegiem 3—10 milowym, pod kątem prawie prostym, do Wisły, bok północy obwodu całego stanowiącéj, i z stromych szczytów gór pędząc, z całéj przestrzeni 80 mil kwadratowych, wody bystrym prądem do téjże królowéj rzék polskich niosą. Strumienie to przez ulewne deszcze po górach i płaszczyznach przez dnie 17. i 18. Lipca trwające, do dawno niepraktykowanéj wzrosłszy wysokości, wystąpiły z lądów, szeroko nadbrzeża zalały i obfitą wód swoich dań Wiśle poniosły. Ta tedy, i swojém własném wezbraniem i pobocznemi zasiłkami podsycona, do których jeszcze od północnéj strony z Prus Pszczynkę, Korzenicę, Gościnną i znakomitą Pszemszę policzyć należy, a od strony Krakowa silnemi tamami ujęta, wyparła się w d. 19. i 20. p. m. z swych wysokich brzegów, szeroko prawe zalała porzecze i niezliczone klęski blizkim zadała mieszkańcom. I tak wieś Kostrze, poniżéj starożytnego Tyńca leżąca, a z dwóch stron pod kątem ostrym wzniosłémi ujęta pagórami, przy któréj Wisła stanowi bok trzeci, stała wszystka przez dni kilka z całémi polami pod wodą, od któréj tylko para chat wyżéj ukléconych była wolna. We wsi Kopańce wszystkie bez wyjątku domy przez trzy dni wodą były obtopione, a biedny chłopek, sam się na strych ratując, jeszcze i chudobne bydełko swoje na sznurach w górę musiał ciągnąć, aby się kładąc nie zalało. Gdy zaś z żadnéj strony wolnego tu przystępu do mieszkań biednego ludu nie było, gdy głód z nędzą biegł w wyścigi, litośna tylko hojność dziedziczek przyległych wyżyn, a mianowicie JJ. WW. Dzieduszyckiéj z Radziszowa i Hallerowéj z Polanki zasiłkiem rozmaitéj na łodziach żywności uratowała biedakom życie. Cześć tym znakomitym przyjaciółkom ludzkości, których czułe serca odbijają echem każdéj niedoli i wszędzie jéj niosą pomoc i pociechę. W Ochodzy, która na obszernéj leży płaszczyznie, a w łuku większym niż półkole, Wisłą jest otoczona i warować się od niéj kosztownemi musi wałami, te wszystkie wały woda zniszczyła lub uniosła, a wszystka osada z wściekłością rozhukanéj fali wrącz walczyć musiała. Cała ludność wioski Koło tynieckie zwanéj, przez kilka dni i nocy na wierzbach tylko i dachach z życiem się chroniła. We wsi Pasieka, do Brzeznicy należącéj, wszystkie znacznym nakładem ubite tamy poszły w niwecz a w Spytkowicach obszerny łan gruntu ornego zabranym został, równie jak i cały wał nadbrzeżny w Smolicach pod Zatorem. Wał ten ledwie co na wiosnę kosztem dziedzica tamecznego, dla dania zarobku wygłodzonym przez przednówek mieszkańcom, w długości więcéj $\frac{1}{4}$ mili usypany, nie mógł się oprzeć natarczywości wód Skawy i Wisły, a rozerwanie onego było oraz hasłem zniszczenia plonów przyległych. Daléj w górę zatopienie nizin Przeciszowskich; niebezpieczeństwo c. k. Komarze celnéj w Babicach pod Oświęcimem grożące, zalanie Harmęz i Kaniowa, oto słaby rys klęski naszych Nadwiślaków. Lecz gdy Wisła do tak powszechnéj wzdęła się toni, nasze téż górskie rzeki nie mniejsze zrządziły wtedy zniszczenia. I tak: Białka w Komorowicach (Batzdorf) wiele poznosiła gruntów; Soła do niepamiętnéj od roku 1820. wzrosłszy wysokości, zabrała wiele pól ornych w owym ciasnym wąwozie, który trzech Międzybrodziów, mianowicie żywieckiego, lipnickiego i kobiernickiego mieści w sobie osady, a wypadłszy z tém większą chyżością i siłą z téj wązkiéj ciasniny, rozlała się szeroko na przyległéj płaszczyznie, zerwała i obeszła w części tamy rządowe pod wsią Porąbką, zniszczyła mnóstwo pastwisk i pól kobiernickich, tudzież zabrała 20 sążni gościńca i 2 krzesła mostu skarbowego przed czterą latami kosztem kilkudziesięciu tysięcy reńskich i wysileniem pracy ludzkiéj zbudowanego. Z tego powodu poczty i ładowne wozy musiały długi czas bieg swój o kilka mil daléj, na Żywiec obrócić, gdzie dłuższa droga i przebywanie stroméj góry Kocierz zwanéj, po któréj gościniec w zygzak się wije, kilkunasto-godzinnego opóźnienia były przyczyną. Dla przywrócenia przerwanéj kommunikacyi, po 50 dotąd cieśli i parę set wyrobników przez dni 20 pracowało, a ci ostatni długi czas tu jeszcze mieć będą zarobek. O sile i chyżości wezbranego żywiołu można powziąć ztąd wyobrażenie, że kamienie ciosowe z parapetu mostowego, najmniéj po 4 cetnary ważące, prąd na odległość przeszło stu sążni uniósł, nie otłukłszy nawet ostrych na nich kantów, co dowodzi, że nie po dnie rzeki się toczyły, ale że wodą płynęły. Daléj Soła, narobiwszy mnóstwo szkód i zalewów pod Kańczugą, rozhukanym pędem poniosła zniszczenie na niższe okolice. Skawa téż nie pozostała w téj mierze za innemi okolicy rzekami, a niezliczonych szkód powyżéj narobiwszy, gdzie mianowicie kilkanaście morgów dworskiego pola we wsi Jaroszowicach zabrała i zamkowy ogród w Zatorze znacznie uszkodziła. Lecz nie dość na tych klęskach, dnia 20. Lipca Białka czyli raczéj potok lipnicki: Die Au zwany, nagle przerwaniem chmury, do bajecznéj prawie wysokości wzdęty, narobił i w Białéj klęsk, których pobieżnego opisu gazeta Lwowska Ner. 88. dostarczyła, a niepamiętna tucza sunąc się daléj ku Wschodowi górami, w części wsi Międzybrodzia Kobiernickiego, mianowicie w przysiołkach Żarnówki, Grabie, Skarcz i na górze Pyrć zwanéj, okropne rozniosła zniszczenie do tego stopnia, że zhukane potoki kamienie do izb oknami sypały i całe ubocza gór z ziemią, drzewem i skałami do Soły się pozsuwały, a nawet utrzymują ludzie, że czuli wtedy małe trzęsienie ziemi. Burza ta pociągnąwszy przez wioskę Kozubnik i włość Porąbką zwane, poniosła górami ku Wschodowi zniszczenie, którego w biegu swoim ślady w zniweczonych urodzajach, uniesionych po pochyłościach całych z plonem polach i w widokach niechybnego głodu pozostawiała. Odtąd prawie codzień panujące ulewy, obfitémi raczą nas powodziami, a skutkiem ich opóźnione są żniwa i zabiory położonych zbóż na polach, gdzie dawniéj nigdy wody nie bywało. W dniu zaś 8. m. b. nikczemna rzeczka Pisarzówka zwana, w Kozach początek, a w Hecnarowicach ujście do Soły mająca, do téj wysokości nagle wezbrała, że w téj ostatniéj wsi wysoki most zepsuła i trzy domy wiejskie uniosła. Tego też dnia w Komorowicach, Białka pół karczmy urwała i drogę pocztową z Biały do Pszczynny (Pless) w Prusiech wiodącą, znacznie nadwerężyła. Przytém gęste grady nie mało tu szkód porobiły, jak n. p. w Maju jeszcze we wsiach Kaniow, Bestwina, Bestwinka, Jajuszowice, części Dankowic i t. d. nad Wisłą, gdzie wszystko do szczętu zgruchotane, woda teraz kilkakrotnie zalała i za-

---

25 lat. Teraz zabrał mu wszystkie fundusze państwa i lokował je na bankach miejscowych. Minister skarbu sprzeciwiający się takiemu rozporządzeniu usuniętym został z urzędowania. Powiadają, że ta nienawiść przeciw bankowi głównemu wypłynęła z osobistéj urazy jenerała przeciw panu Biddle, prezesowi banku, który się oświadczył przeciw powtórnemu jego wyborowi. Jakkolwiek bądź, krok ten ściągnął bankructwa i banku głównego i wielu innych banków, albowiem rozprzężone na tylu miejsach spekulacye puściły niezmierną ilość papierów wobieg, czego następstwem musiało być przesilenie i bankrot.

Drugim równie niebezpiecznym skutkiem popędliwości Jacksona były zatargi z Francyą z powodu wierzytelności 25 milionowéj. Nieumiarkowanie prezydenta Stanów było tak wielkie, że gdyby nie system pokoju Ludwika Filipa, wojna z Ameryką byłaby nieodzowna, a koleje jéj dla zagrożonych bankroctwem Stanów bardzo niepewne.

Po upływie drugich lat czterech prezydencyi opuścił Jackson władzę najwyższą, ale nie przestał i z ustronia swego w Nashville wpływać na sprawy państwa. Został zawsze naczelnikiem stronnictwa ruchu, które go wyniosło, i które przezeń zmieniło całkiem postać Unii, a jako taki był potężnym władzcą opinii publicznéj. Plan jego olbrzymi, do którego zajęciem Florydy pierwsze położył fundamenta: aby połączyć w jednę ogromną całość cały ląd Ameryki północnéj i utworzyć wielką federacyą od Panama do stref lodowatych północy po nad dwoma oceanami — plan ten stał się polityką i jego następców w prezydenturze. Jego następca van Buren był ślepym wykonawcą tego pomysłu. Na jednę tylko chwilę kryzys finansowa dała zwycięstwo umiarkowanym nad demokratami, kiedy wybranym został jenerał Harison z partyi przeciwnéj. Atoli już następne wybory roku 1844. odbyły się znowu pod zwycięskim kierunkiem jenerała Jackson i pod hasłem Texas.

Tak więc duch polityki Jacksona, z przerwą tylko lat czterech, już od roku 1829. kieruje losem Unii, gotuje jéj w odległéj perspektywie niesłychaną wielkość, ale i nieprzejrzane wojny zaborcze. Ameryka za nim stanie się wielką przez instytucye społeczne, i odejmie berło oświtay Europie, chce na przód dla siebie zdobyć podstawę terrytoryalną złożoną z najpiękniejszych krain na świecie. Po prawdzie więc powiedziano, że przyszłość taka, jaką jenerał Jackson przygotował, ciężarną jest we wszystką sławę ale i we wszystkie nieszczęścia dla nowego świata.

Postawa Jacksona była wysoka, nakazująca uszanowanie, posiadał dar rzadki przywięzywania ludzi do siebie. Miotany ciągle między namiętnością a sympatyą, był przecież ze stałem poświęceniem dla przyjaciół, a nieubłaganym dla nieprzyjaciół swoich. W pożyciu uprzejmy i życzliwy, w chwilach stanowczych straszny i nieugięty.

(Dokończenie nastąpi.)

Długie nosy. Napoleon zwykł mawiać: »Ile razy jakiej dobrze wypracowanéj depeszy potrzebuję, wybieram zawsze do tego człowieka z długim nosem, rozumie się, jeźli stosowne w téj mierze wykształcenie posiada. Oddech jego jest swobodny i śmiały, a jego mózg, jakoteż płuca i serce są zimne, zdrowe i jasne. Odkiedy ludzi uważam, zawsze bez wyjątku postrzegałem, iż długi nos a tęga głowa nierozłącznie sobie towarzyszą«

mulila; w d. téż 7. b. m Łodygowice z przyległościami Wilkowice, Szczyrk, Bierna i t. d. podobno równéj od gradu doznały klęski. Oto słaby obraz naszéj niedoli i szkód poniesionych, któremi dotknięci niedostatek i głód srozszy, niżeśmy przebyli przed sobą widząc, nie pomocy, pomocy! ale ratunku! wołamy.

A n g l i a.

Londyn d. 20. Sierpnia. — Ponieważ dostatek lub niedostatek i drożyzna zawisły tu w czasie obecnym od stanu powietrza, przeto sprawozdania ze żniwa w rozmaitych okolicach zamieszczają we wszystkich gazetach, które według stronnictwa brzmią pomyślnie lub niepomyślnie i oświadczają się za lub przeciw istnącemu systematowi ceł zbożowych. Britannia zarzuca dziennikom piszącym w interessie towarzystwa przeciwnego prawom zbożowym, że dopuszczają się niecnéj igraszki, donosząc o smutnych wypadkach żniwa. Donosiły już, że zapasy obcéj pszenicy prawie są wyczerpane, a naszych gospodarzy bardzo szczupłe, nadto że żniwo się nie udało, a trudno będzie o dowóz obcéj pszenicy. Te i tego rodzaju smutne i niepokojące opisy podniosą ceny chleba na krótki czas i posłużą bardzo spekulantom do zbytnich zarobków, równie jak do agitacyi przeciw prawom zbożowym. Tymczasem postępowanie to nie jest ugruntowane na prawdzie. — Chociażby nie było wielkiego zapasu pszenicy pod celnym kluczem, to jednak bynajmniéj nie dowodzi ograniczonych zapasów samego kraju. Te owszem są wielkie, jak się na targach przekonać można. Nakoniec zdaje się, że żniwo mało ucierpiało w tym roku mimo deszczów, a na polach nie wielkie zalegają łany zboża stojącego.

Pokazała się we wielu okolicach Anglii choroba ziemniaków, między innemi na wyspie Wight, gdzie największa część ich zniszczała. Przypisują to panującym deszczom. W ogólności przyznać należy, że w tym roku ziemniaki wcale się nie udadzą i będzie ich daleko mniéj, jak w latach poprzednich.

Dzienniki angielskie donoszą o następującym wypadku: Francuzki goniec gabinetowy, który pod d. 10. t. m. na statku rybackim z Calais wypłynął, by oddać królowéj angielskiéj w czasie jéj podróży do Antwerpii ważne depesze od króla francuzkiego, nie mógł wywiązać się z danego sobie polecenia. Zbliżywszy się do jachtu królewskiego, dał znaki zwyczajne, których jednak na statku królowéj nie chciano postrzedz; być może, że to sprzeciwiało się etykiecie; ale i inne trzy statki parowe angielskie poszły za przykładem jachtu królewskiego, mimo że statek rybacki francuzki płynął obok nich. Pan Perrier wystąpił nareszcie sam w całym uniformie na pokładzie okrętu i trzymał depesze wysoko nad głową, jednak i to nic nie pomogło, musiał wrócić do Calais.

Lord admiralicyi rozkazał wysłać do Quebeku dla pogorzelców 4395 kołder wełnianych, 400 flanelowych spencerków, 200 par trzewików i mnóstwo innych ubiorów. Z Manchestru wysłano tamże oprócz wielu ubiorów 7044 funtów szterlingów.

W ł o c h y.

Dzienniki francuzkie donoszą: Policya w Modenie zabrała niedawno temu znaczną liczbę exemplarzów cierpkiéj bardzo satyry na rządzącego księcia. Celem wykrycia autora, ściśle rozpoczęto poszukiwania; obietnicami i pogróżkami chciano się o tém wywiedzieć od księgarzów miejscowych. W końcu wpadnięto na domysł, że pismo to wyszło z akademii lekarskiéj. Natychmiast wydał książe rozkaz do rektora, aby tenże wszystkim akademikom kazał się zebrać w wielkiéj sali uniwersytetu. Postawiono na stół urnę, i nakazano każdemu z przytomnych, napisać na bileciku własnoręcznie swe nazwisko, i wrzucić go do urny. Książę liczył na tajemną nieprzyjaźń i współubieganie się pomiędzy uczniami, i myślał, że może który powodowany namiętnością, będzie chciał podać sprawcę. Wypróżniono urnę, ale na żadnym z biletów nie było nazwiska, wyjąwszy jednego z nazwiskiem pana R..... który sprawia urząd szefa tajnéj policyi. Dnia następnego zamknięto w skutek rozporządzenia książęcego wydział lekarski.

T u r c y a.

Konstantynopol, 10. Sierpnia. — Po wielu miejscach nowe wybuchły znowu bunty. W Bagdadzie zbuntował się podgubernator przeciwko gubernatorowi, pobity jednakże schronił się do Persyi. W Mossul kilkunastu Kurdenbeyow powstało przeciw tamecznemu baszy. Mianowicie jednakże w Wan powstanie coraz bardziéj się szerzy. 150,000 powstańców ma stać już pod bronią. Zdaje się, że liczba ta bardzo przesadzona.

Księstwa nad-dunajskie. — Białogrod, 12. Sierpnia. Rząd nasz przesłał w ostatnich dniach niepokojące wiadomości do Konstantynopola o urzędowych zabiegach familii Obrenowiczów w Wiedniu, gdzie wraz z dawnymi ministrami Proticz i Radiczewicz formalne odbywają się schadzki familijne celem obmyślenia środków, jakby zawichrzyć i obalić obecny porządek rzeczy w Serbii. Listy prywatne od osób obeznanych z położeniem rzeczy, które czytałem, donoszą wprawdzie o krótkim pobycie panów Proticz i Radiczewicz w Wiedniu, wspominają zarazem o odwiedzinach tychże u Miłosza, wczém jednakże trudno czegoś dopatrzeć. — Z tych więc odwiedzin wszystkie owe wnioski. Próżna obawa o pokój, który mają zawichrzyć zamachy Miłosza, pochodzi raczéj z niepewnego stanowiska na jakiém niedawno powstały a źle obsadzony rząd nasz zostaje.

Stanowisko redakcyi do sporów religijnych (patrz Nr. 200 Gaz. Pozn.) wtedy podobno stanie się przyzwoitém, gdy ani za, — ani przeciw — kościołowi katolickiemu pisać niebędzie. Obrońcami religii mogą tylko być ci do których to należy, n. p. Teologowie, pisma religijne i t. p. Przeciw kościołowi niech jak pisały, tak piszą, pisma — językiem niepolskim. Byłoby dobrze gdyby szan. redakcya dowiodła swoje twierdzenie: że i jezuitów wpływy w końcu polskę zgubiły, — jako też i wyjaśniła swe wyrazy: fanatyczne obłąkanie, — jezuickie nauki. — —

Dwaj czytelnicy Gaz. Pozn.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29 Sierpnia. 1845. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	27	6	2	—	—
Zyta . dt.	1	14	—	1	15	—
Jęczmienia dt.	—	—	—	—	—	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt	—	—	—	—	—	—
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	16	—	—	17	6
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	7	—	—	7	15	—
Masła garniec	1	12	6	1	15	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 31. Sierpnia 1845. r. będą mieli kazanie: *przed południem.*	*po południu.*	W ciągu tygodnia od d. 22. do 28. Sierpnia r. b. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	Podpr. Stroessel.	— —	1	4	1	1	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Mans. Fabisz.	— —	2	2	1	1	2
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	2	2	4	4	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	4	7	4	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Kalecki.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	6	3	5	2	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kandydat Görnandt.	— —	—	2	1	1	2
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. garn. Simon.		4	2	4	—	—
Dnia 30. Sierpnia	— —	Mis. Graf o 4 godz.	—	—	—	—	—
		Ogółem . . .	19	19	23	13	7